Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.04.2020 www.osw.waw.pl

Rosyjski kredyt zagrożeniem dla Mołdawii

Kamil Całus

23 kwietnia mołdawski parlament ratyfikował podpisaną 17 kwietnia umowę o udzieleniu Mołdawii przez Rosję kredytu w wysokości 200 mln euro. Środki te mają służyć wsparciu budżetu oraz realizacji projektów infrastrukturalnych. Zgodnie z umową kredyt zostanie wypłacony w dwóch transzach: pierwsza wpłynie w ciągu 30 dni kalendarzowych od wejścia w życie umowy, druga zaś nie później niż do 31 października br. Oprocentowanie kredytu wynosi 2% w skali roku, a okres spłaty to 10 lat. Dokument gwarantuje rosyjskim firmom prawo udziału w przetargach państwowych na inwestycje realizowane w ramach kredytu na warunkach co najmniej równych tym, którym podlegają przedsiębiorstwa mołdawskie. Umowa zawiera niejasne i nieuzasadnione sformułowania zobowiązujące stronę mołdawską do spłaty wszelkich nieuregulowanych kredytów (poza wspomnianymi 200 mln euro), które zarejestrowane w tym kraju firmy zaciągną za zgodą Mołdawii w rosyjskich bankach. Jeszcze tego samego dnia na wniosek opozycyjnej partii Pro Moldova (kierowanej przez bliskiego współpracownika Vlada Plahotniuca Andriana Candu) mołdawski Sąd Konstytucyjny (SK) tymczasowo zawiesił ratyfikowaną umowę do czasu weryfikacji jej zgodności z ustawą zasadniczą, co ma nastąpić 7 maja.

Komentarz

- Decyzja SK była zaskoczeniem dla prezydenta Igora Dodona. Do niedawna uważano, że organ ten znajduje się pod silnym wpływem rządzących socjalistów (na jego czele stał były poseł z ramienia tego ugrupowania Vladimir Țurcan). Jednak bezpośrednio przed zawieszeniem umowy kredytowej sędziowie przegłosowali wobec Țurcana wotum nieufności i usunęli go z zajmowanego stanowiska. Na jego następczynię wybrana została Domnica Manole, która w 2016 r. wbrew interesom Plahotniuca zdecydowała się wydać korzystny dla ówczesnej opozycji wyrok, za co straciła stanowisko. Niechęć do wydawania motywowanych politycznie orzeczeń w interesie obozu władzy narastała w SK od pewnego czasu, czego przejawem była ogłoszona 13 kwietnia br. decyzja o niezgodności z ustawą zasadniczą pakietu antykryzysowego przyjętego wcześniej przez rząd. W rezultacie, choć nie wydaje się, aby SK zdecydował się na pełne odrzucenie kredytu, jest wysoce prawdopodobne, że część przepisów umowy (szczególnie dotycząca spłaty nieuregulowanych zobowiązań spoczywających na podmiotach mołdawskich) zostanie uznana za niezgodną z konstytucją. Dodon już stara się wywierać presję na SK, twierdząc, że bez rosyjskich środków „od 1 maja nie będą w Mołdawii wypłacane emerytury i wynagrodzenia” oraz obcięte zostaną wydatki m.in. na służbę zdrowia.

- Gotowość Rosji do udzielenia znacznego kredytu Mołdawii w tak trudnej sytuacji, w jakiej sama się znalazła, i przy niskich cenach ropy, świadczy o tym, że Kreml nie zamierza rezygnować ze swoich ambicji w Europie Wschodniej i stara się wykorzystać kryzys do wzmocnienia własnej pozycji względem UE. Zawarcie z Mołdawią umowy w proponowanej formie umożliwiłoby Rosji osiągnięcie dwóch kluczowych celów. Po pierwsze kredyt stanowiłby wsparcie dla zdominowanego przez prorosyjskich socjalistów rządu oraz będącego de *facto* ich liderem prezydenta Dodona, który pod koniec tego roku będzie się ubiegał o reelekcję. Uzyskane środki finansowe pozwoliłyby na złagodzenie skutków kryzysu gospodarczego związanego z trwającą pandemią i na rozpoczęcie zwiększających popularność prezydenta inwestycji infrastrukturalnych. Co więcej, mogłyby one także stanowić dodatkowe (nieoficjalne) źródło finansowania jego kampanii wyborczej, jeśli np. zostaną skierowane do przedsiębiorstw powiązanych z socjalistami. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, że druga transza kredytu ma zostać wypłacona niemal bezpośrednio przed wyborami prezydenckimi. Po drugie rosyjski kredyt w obecnej formie stanowi skuteczne narzędzie zwiększające uzależnienie Mołdawii od Rosji. Wzbudzający największe kontrowersje przepis obciążający państwo mołdawskie zobowiązaniami z tytułu niespłaconych kredytów zaciągniętych przez miejscowe firmy umożliwiałby nieograniczone zwiększanie zadłużenia Mołdawii wobec Rosji. Rosnący w ten sposób dług mógłby zostać wykorzystany w celu przejęcia należącego do skarbu państwa majątku, w tym np. krytycznej infrastruktury energetycznej. Istnieją także obawy, że na mocy umowy kredytowej część zadłużenia gazowego Naddniestrza (wynoszącego aktualnie niemal 7 mld dolarów) mogłaby oficjalnie obciążyć mołdawski budżet. Obecnie Kiszyniów nie uznaje naddniestrzańskiego długu za państwowy.
- Decyzja o udzieleniu Mołdawii kredytu wpisuje się w uprawianą przez Rosję od wybuchu epidemii tzw. dyplomację koronawirusową. Moskwa konsekwentnie stara się przedstawić UE i NATO jako organizacje nieefektywne i niezdolne do niesienia pomocy swoim członkom i partnerom w czasach kryzysu. Jednocześnie podejmuje ona działania wizerunkowe mające zademonstrować jej skuteczność w tym obszarze. W Mołdawii, gdzie Rosja rywalizuje z UE, działania te są szczególnie widoczne. Poza kredytem w końcu marca trafiło tam czarterowym rejsem z Moskwy ok. 10 tys. testów na SARS-CoV-2, a 19 kwietnia w Kiszyniowie wylądował rosyjski samolot An-124 z zaopatrzeniem medycznym z Chin. Komentując podpisanie umowy kredytowej, prezydent Dodon oświadczył, że „jest to pierwsza konkretna pomoc finansowa", którą Mołdawia otrzymała od partnerów zagranicznych w czasie obecnego kryzysu. Była to wyraźna aluzja pod adresem UE, która – w związku z niedopełnieniem przez Kiszyniów warunków – nie wypłaciła jeszcze drugiej transzy pomocy makrofinansowej dla Mołdawii. Wsparcie opiewa łącznie na 100 mln euro, a pierwsza transza w wysokości 30 mln euro została wypłacona w październiku 2019 r.
- Mimo że to UE jest głównym podmiotem pomagającym Mołdawii w trakcie obecnego kryzysu, to działania rosyjskie wciąż są lepiej zauważalne przez społeczeństwo ze względu na ich efektowność oraz nagłaśnianie przez eurosceptyczne i sprzyjające rządzącym socjalistom media. 22 kwietnia Komisja Europejska zadecydowała o przyznaniu Mołdawii kolejnych 100 mln euro pomocy makrofinansowej (niezależnej od wspominanych wyżej 100 mln euro z 2019 r.), co stanowi część opiewającego na 3 mld

euro pakietu przeznaczonego na walkę z następstwami pandemii w krajach sąsiadujących. KE zapowiedziała także, że przekieruje pochodzące z istniejących instrumentów środki w wysokości do 700 mln euro, aby wykorzystać je do łagodzenia społeczno-ekonomicznych skutków trwającego kryzysu w państwach Partnerstwa Wschodniego. Podpisała również z Mołdawią porozumienie w sprawie przekazania na ten cel sumy 87 mln euro pochodzącej z grantów przyznanych już wcześniej. Ponadto pod koniec marca UE uruchomiła ponad 140 mln euro na krótko- i średnioterminową pomoc dla krajów Partnerstwa Wschodniego, przy czym nie jest obecnie jasne, jaką dokładnie część tej kwoty otrzyma ostatecznie Mołdawia, gdyż będzie to zależne od trwającej analizy potrzeb. Ze środków tych bezzwrotnie finansowane są m.in. zakupy wyposażenia medycznego (realizowane przez WHO), granty dla organizacji społecznych oferujących wsparcie osobom potrzebującym, a także preferencyjne kredyty dla małych i średnich przedsiębiorstw.